

Perła

Spojrzał w swoją przeszłość: był już alkoholikiem, narkomanem, nałogowo palił papierosy. Dopiero teraz uświadomił sobie, że był przede wszystkim tchórzem. Stchórzył ukrywając przed samym sobą (nie mówiąc już o bliskich mu osobach) swoje nikczemne słabości, powodujące utratę zdrowia, i odseparowanie się od bliskich.

Teraz nie było inaczej. Nadal bał się, tak jak małe dziecko nie umiejące odróżnić dobra od zła. Bał się całej tej fikcji, całej chemii przereklamowanego, sztucznego i nierzeczywistego niczym bańka mydlana społeczeństwa. Gdzieś tam w jego głównym mięśniu ciała zwanym sercem czaił się nieokreślony niepokój, nawet przed czymś tak małym jak Perła. Owszem, jak na dziecko wyglądała dość poważnie, ale nikt nigdy się jej nie bał! Złotowłosa dziewczynka o niebieskich oczkach, patrzyła wciąż niestety tylko na niego! I nie umiała się odczepić. "Niczym rzep"- pomyślała prawa półkula mózgu mężczyzny, "niczym skrzat" odpowiedziała na to, nieco ciszej lewa.

Mężczyzna otrząsnął się z dziwacznej jak na czterdziestoparoletniego mężczyznę myśli. "Po prostu się uczyła, to chyba normalne."- niezbyt pewny tej myśli zwrócił się do dziewczynki

-Może zgubiłaś drogę?- ale tylko w myślach, tak dla pewności, że gdy mała spojrzy już na niego nie zabraknie mu języka w gębie. Z odnalezieniem jego nigdy nie miał problemów. Zawsze wygadany, pierszy do kłótni, pierwszy do ugody, dyplomata, ale zarówno człowiek niezwykle porywczy, bardziej był ciałem, niżeli duszą. Przeciwnieństwem był tejże malutkiej dziewczynki- wydawała się leciutka jak piórko i o takich też myślach- leciutkich, zwiewnych, niczym nie obarczona- sam duch, w ciele cztero- może sześć latki. I tego jej ducha właśnie się bał. Bał się, że ta dziewczynka wie o nim więcej, niż on sam. "To niemożliwe- skwintowała niewypowiedziane myśli jego prawa półkula. Lewa natomiast nic nie odpowiadając zaczęła wytrwale pracować.

"kim jest", "skąd przyszła", "czego chce" nie nad tym się zastanawiał (może nie najlepszy, ale zawsze) człowiek.

"Czemu ja?"- tak to pytanie nurtowało jego psychikę powracając wytrwale ku niemu.

Nagle dziewczynka uśmiechnęła się,

cisza.

szum.

Prawa półkula przestała myśleć.

Mężczyzna podszedł do dziewczynki, wziął za rękę i przestał się martwić.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Lola, dodano 17.04.2006 22:17

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.